

Teraz będzie inaczej

Autor tekstu: Zbysław Śmigielski

Zauważyliście, że każdy nowy zawsze tak mówi? Każdy bez wyjątku. Nowy rząd w kraju, nowy kierownik w firmie, nowy szef w telewizji, nowy tata w rodzinie... Wszyscy to przysięgają, niekiedy nawet w to wierzą, niekiedy prawdę mówią. Zaś my, biedne duraki, zawsze dajemy się nabrać. Możliwe, że bardzo chcemy, aby nas nabierano. Wielką duraczą chochlą do słynnej zupy „nic”.

Bo nic nowego pod słońcem. Nie ma takiego nowego, co by nie było stare.

Oni, ci nowi, nie muszą specjalnie się starać. Sam fakt, że to oni są nowi, na ogół nam wystarcza. Bo niby po co więcej? Kiedy ci nowi są na tyle głupi, że chcą naprawdę coś zmieniać, wiadomo: to wyłącznie do nieszczęścia prowadzi. Exemplum: oczywiście pisiaki. Naprawdę chcieli wprowadzić nowe, które było starym. No i wyszło nieszczęście. Może nie?

Tusek to mądry gość. Obiecał uroczyście, że teraz będzie inaczej. Wszędzie, na każdym polu. W telewizji też. Do dzisiaj to powtarza. I co? On to tylko powtarza, w życiu unika nieszczęść. Dobrze na tym wychodzi. I właśnie o to chodzi. Żeby wyjść. Na prezydenta i wodza.

Wcale nie wykluczone, że wyjdzie. Tuż przed głosowaniem.

Ta zabawa w nowe trwa od tysięcy lat. Nigdy nikomu jeszcze się nie znudziła. Każdy nowy obiecuje „teraz będzie inaczej”, a my pilnujemy, żeby czasem nie było.

Co prawda, można by zapytać, czemu wobec tego Chrobry nie gapił się w telewizor, albo jak to się stało, że obecnie byle kura domowa, zamiast siedzieć w komórce i trząść się przed lisem, przez komórkę gdacze. Więc jakimś cudem to życie wygląda jednak inaczej. No, to naprawdę problem. Ale nie taki wielki.

Naprawdę chodzi o to, że życie zmienia się samo. Bez naszej wiedzy i woli. Tak jakoś, mimo wszystko się zmienia. Patrzysz, a tu sąsiad ma znowu nówkę brykę z jednym przefajnym bajerem. Lub z dwoma. Nawet trzema. I co? Żebyś pękł, musisz mieć taką samą. Co najmniej, a lepiej lepszą. Więc w garażu – zmiana. To wszystkiego dotyczy.

Powiedzmy, ktoś – niekoniecznie sąsiad bliski, może być bardzo daleki – stawia sobie chałupę na sto sześć fajerek. Główne okna – do słońca, na wschód, jak najbardziej. Kiedyś by to była polityczna zręczność, obecnie – kwestia interpretacji politycznej. Bo jeśli okna są na wschód, znaczy to tylko tyle, że słońce grzeje plecki, nerczki, tudzież wątróbkę. Wzrok zaś, by słońce nie wypalało, jak najbardziej na zachód. Przy patrzeniu na wschód zwykle zamykamy oczy, tak już z przyzwyczajenia. Bo i tak wszystko wiemy o tym wschodzie. Wsio znajesz? Znacząc, gawnó znajesz – jak mówił car Mikołaj. To powiedzonko carskie nie raz wam jeszcze przytoczę.

Na taką chałupę ciebie może nie stać, ale drugiego dalszego sąsiada stać. Patrzysz – ten też stawia chałupę, na sto siedem fajerek. Przy tych fajerkach nie ma żadnego znaczenia, czy Chrobry miał telewizor. Jak miał, to zaledwie Rubina, przywiezionego jako łup ze wschodu. Zresztą, czy to ważne? W tym telewizorze i tak żadnych programów nie było, bo Krajowa Rada jeszcze nie istniała, nie miał kto się kłócić i pasma przydzielać.

Chyba dowiodłem dostatecznie, że życie samo się zmienia, my się tylko do niego



dostosowujemy, bo innego wyjścia nie mamy. Możemy żyć albo nie żyć. Pić ostatecznie też można. Chociaż uczeni w piśmie wciąż nam wbijają w łepety, że powinniśmy zmieniać się, jak oni mówią: doskonalić. Ale to taki pic jedynie, wiadomo, że ci uczeni też potrzebują żyć. Jak najlepiej w dodatku.

Więc my jesteśmy ostrożni. Zawsze stawiamy na takich, co nam przysięgają, że teraz będzie inaczej. Kiedy przysięgają, nie muszą oka mrużyć, i tak wszystko jasne. Życie potoczy się dalej.

Zbysław Śmigielski

Powieściopisarz, nowelista, aforysta, najrzadziej poeta. Laureat konkursów i nagród literackich. Uznany za marynistę. Był kapitanem jachtowym, instruktorem żeglarstwa, nieco powłóczył się po morzach, co ma wpływ na twórczość. Zajmuje się propagowaniem spraw morza na spotkaniach autorskich, szczególnie z młodzieżą. Interesują go także inne sprawy: historia współczesna, problemy społeczne, konflikty moralne - to, czym żyjemy na codzień. Ostatnia książka: [Sarmaty i scyty](#) (2007)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-07-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5979) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5979>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl